# http://forum.wnp.pl/uploads/profile/photo-thumb-8.png Teksty portalu wnp.pl FORUM

# Bogdanka: rekordowa produkcja w czwartym kwartale 2014 r.

Napisany 09 styczeń 2015 - 13:59

**Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A. a ostatnio chyba raczej bardziej adekwatna nazwa Lubelski Cyrk Monty Pythona S.A.**  
  
**Szanowni Panowie Prezesi, Dyrektorzy, Kierownicy, Nadsztygarzy**  
**To co ostatnio dzieje się w naszej firmie to albo scenariusz z filmów grupy Monty Pythona albo Stanisława Barei, jednym słowem komedia, a nie górnictwo.**  
**Na siłę, bez przemyślenia, bez jakichkolwiek konsultacji z zainteresowanymi stronami realizujmy kolejną umowę na świadczenie „prac górniczych”.**  
**Umowa jest wdrażana w 100% zgodnie z zasadą „ma być i .…”.**  
**Jak to ma wyglądać nie wie chyba nawet sam pomysłodawca!**

**A tak w ogóle nie wiem jak to coś można nazwać pracami, bo jak inaczej można nazwać przemierzające wyrobiska grupy, pseudo górników bez narzędzi, bez określonych zadań, bez znajomości nazw chodników, oddziałów do których zostali przydzieleni, a przede wszystkim to co jest najważniejsze bez podstawowej wiedzy górniczej.**  
**Czy tak mają być prowadzone pobierki, demontaż obudowy, transport, kotwienie itd.**  
**Czy na takich warunkach mają być prowadzone prace bezpośrednio przy ścianach.**  
**Nie wspomnę już o przypadkach kiedy to można spotkać na obsłudze przenośnika trzy osoby (zazwyczaj zawsze wystarcza jedna), gdzie żaden pracownik nie posiada upoważnień.**

**Świadczy to albo o braku świadomości ryzyka i konsekwencji jakie to za sobą niesie albo o braku podstawowej wiedzy, którą się nabywa na szkoleniu wstępnym – jeśli takowe mają.**  
**Zastanawiam się, jak jeden pracownik dozoru z kilku miesięcznym stażem jest w stanie nadzorować kilkudziesięciu ludzi na tak rozległych rejonach. Jakiego to instruktażu im udzieli na temat zagrożeń związanych z wykonywaną pracą kiedy to zarówno on jak i zdecydowana większość pracowników nie ma „zielonego pojęcia” co to jest „sztuka górnicza”.**

**Tylko czekać na wypadek. A przyczyny będą proste:**  
**Brak nadzoru, brak instruktażu, brak znajomości instrukcji obsługi, brak podstawowej wiedzy, brak znajomości projektu, brak znajomości technologii, brak środków ochrony osobistej, brak oceny ryzyka zawodowego, brak pomiarów środowiska pracy, brak szkoleń, brak badań, itd.**  
**I kto za to odpowie. Ten co ma górnictwa kilka tygodni, czy ten z LW na którego rejonie taka sytuacja będzie mieć miejsce.**  
**Jeśli ktoś nie wierzy, proszę zjechać, zapytać się lub odważyć się i sprawdzić. Dla niektórych może to być śmieszne, a dla mnie jest to przerażające.**

**I tu nasuwają mi się wnioski po wypadku na „Halembie” gdzie najczęściej pojawiały się słowa: „niedoświadczeni młodzi pracownicy”,” brak świadomości zagrożenia”, „za wszelką cenę”. Czym to się różni od tego co teraz można na dole spotkać.**  
**Od wielu lat spada jakość wykonywanych robót oraz bezpieczeństwo. Myślę że każdy doświadczony pracownik jest w stanie to zauważyć. To wszystko jest wynikiem szeroko pojętej potrzeby oszczędności. Jak tak dalej będzie to tylko patrzeć kiedy zrezygnujemy z czujników metanu, czujników tlenku, gaśnic, aparatów ucieczkowych- przecież to są ogromne koszty!**  
**A przypomnę, że przyczyną zeszłorocznej tragedii w tureckiej kopalni w mieście Soma były właśnie „drakońskie oszczędności”. Czy do tego zmierzamy?**

**Ogólny brak reakcji ze strony kierownictwa i osób dozoru wyższego poszczególnych działów jest również zdumiewający. Czyżby wszystkich ogarnął strach przed konsekwencjami jakie niósłby sprzeciw czy to po prostu bezradność lub znieczulenie. A może już wszyscy podpisali umowę z nową firmą na dodatkowe półetatu lub zasiadają w radach nadzorczych. A gdzie jest w takim razie konflikt interesów szeroko propagowany w kodeksie etyki.**

**Tylko czekać kontroli WUG, OUG, PIP, PIS**  
**Ciekawy jestem ich reakcji w przypadku kontroli. Kto wtedy dostanie wniosek mandatowy.**  
**Gdzie wtedy będą Ci co dopowiadają za bezpieczeństwo, organizację i koordynację robót.**  
**Zawsze różniliśmy się od przysłowiowego śląska tym, że stawialiśmy po prostu na zdrowy rozsądek. W obecnej chwili strach przed możliwością stracenia posady sparaliżował myślenie osób z kierownictwa.**

**Czy obdarzeni opcjami menedżerskimi mają świadomość, że przez takie zarządzanie doprowadzą do tego, że cena tych wszystkich akcji które otrzymali może być tyle warta co cena metra kwadratowego tapety w OBI nie wspominając już o losie całej firmy.**

**U niektórych ostatnie pomysły kadry zarządzającej wywołują śmiech. Niestety raczej powinniśmy zapłakać. Tu trzeba widzieć wielkie zagrożenie. Chyba że chcemy podzielić już za kilka lat los Kompani Węglowej. Takie upadki nie rodzą się w klika dni tylko są wynikiem wieloletnich zaniedbań, nieudolności, błędów, a następnie nabierają takiego pędu, że nic nie jest już w stanie tego powstrzymać.**   
**NIE WRACAJMY DO GÓRNICTWA NA ZASADACH „ŚLĄSKICH” I NIE WPOWADZAJMY OSZCZĘDNOŚCI W MYŚL ZASADY „MA BYĆ I ….” ZACZNIJMY MYŚLEĆ!**